

**Wywód rekursu Jana Bochenka w sprawie o dzierżawę wieczystą majątku Marszowiec.****Or.** Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/200/1673 (d. WM 200), s. 5–11.**Edycja krytyczna** Mateusz Mataniak.**[s. 5]**

Nr I.

Wywód rekursu ze strony p. Jana Bochenek  
odwołującego się od wyroku Sądu Apelacyjnego  
w sprawie z p. Pawłem Ślizowskim.

Najwyższy Sądzie !

Stan tego sporu przedstawiony jest ze strony p. Bochenka w sądach a quibus, z którego osnowy okazuje się. Że p. Paweł Ślizowski nie w chwilowej czynności, nie w braku czasu do rozwagi (jak to twierdził), lecz po licznych w ciągu trzech miesięcy targach i układach sprzedał p. Janowi Bochenek przez akt prywatny w dniu 23 listopada 1833 r. sporządzony, wieczystą dzierżawę folwarku Marszowca z propinacją we wsi Zielonkach i Trojanowicach, ze wszystkim, co się tylko na gruncie znajdowało i znajduje, stosownie do szczegółów w tymże kontrakcie zamieszczonych, którą czynność tak dalece za ważną p. Ślizowski uważał, że zaprosiwszy p. Feliksa Bochenka do Marszowca w obecności p. Tomasza Jarzyńskiego i innych osób miejscowych uskutecznił tradycją wieczystej dzierżawy folwarku Marszowca i oświadczył, że gdy takowy ostatecznie takowy p. Bochenek kupił, aby jego jako właściciela uważano, i aby odtąd dyspozycje wszelkie od niego odbierano. Na pewnoś dotrzymania kontraktu powziął p. Ślizowski zadatku 6000 złp i najdalej w dni kilka po podpisaniu tej prywatnej umowy obowiązał się zeznać akt urzędowy i w posesję zaraz przedmiot sprzedany p. Bochenkowi oddać. Gdy atoli wkrótce zamierzył sobie p. Ślizowski z umowy zrzucić się, gdy nie chciał przyjąć ofiarowanego mu resztującego szacunku przez p. Bochenek, zagnalonym został tenże uskutecznić akt uiszczenia się sprzedaży, a następnie resztujący szacunek złożyć do depozytu sądowego. Na skutek czego p. Bochenek zapozwał p. Ślizowskiego o przyznanie sobie wieczystej dzierżawy folwarku Marszowca, **[s. 6]** uznania za ważne zaznaczenie sądowe i zasądzenie kosztów sporu. P. Ślizowski nie wdając się w rozpoznanie sprawy in merito zasłaniał się ekscepcją niewłaściwości sądu. Wyrokami jednak obydwóch instancji ekscepcja ta uchylona i strony po rozprawienie się in merito sprawy odesłane zostały. Wniósł więc p. Bochenek w sędzie a quo swą konkluzję, wedle osnowy w redakcji wyroku a quo zamieszczonej. W dalszym ciągu sporu, gdy sprawa wprowadzona była z wokandy sumarycznej, bez komunikacji pism przedstawioną została ze strony p. Bochenek odpowiedź istotna na obronę p. Ślizowskiego. Ze swej strony p. Ślizowski po wniesieniu licznych zarzutów, dążących do odesłania tego sporu przed władze administracyjne, ułożył skargę incydentalną o

nieważność umowy kupna sprzedaży wieczystej dzierżawy folwarku Marszowca, a w porządku właściwym wniósł p. Bochenek odpowiedź na skargę incydentalną w redakcji wyroku a quo zamieszczoną. Po tak przedstawionych Trybunałowi sporach zapadł wyrok tegoż sądu, mocą którego przyznaną została p. Janowi Bochenek wieczysta dzierżawa folwarku Marszowca z propinacją we wsi Zielonkach i Trojanowicach, z inwentarzem i tym wszystkim, co się tylko na gruncie znajdowało i znajduje, wraz z użytkami, od dnia zawartej umowy, przy uznaniu, że ważne ze strony p. Bochenka uczynione zaznaczenie i zasądzenie kosztów sporu. Od wyroku tego p. Ślizowski odwołał się do Sądu Apelacyjnego, którego sądu wyrokiem dopuszczoną została przysięga stanowcza p. Janowi Bochenek wskazana, [s. 7] na rotę tymże wyrokiem zakreśloną. Uciążony powyższym wyrokiem p. Jan Bochenek udał się drogą rekursu do Sądu III Instancji, w usprawiedliwieniu którego wnosi następnej osnowy uciążliwości: a) Z należytego rozważenia wyroku Sądu Apelacyjnego okazuje się, że tenże sąd za okoliczność stanowczą i spór cały rozstrzygającą uważa art. 1325 KC, wedle którego akta z podpisem prywatnym zawarte, obejmujące umowy obustronne wtenczas tylko za ważne, gdy były sporządzone w tylu egzemplarzach, ile jest stron mających oddzielny interes; a dlatego, gdy p. Ślizowski zaprzeczał istnienia umowy w dwóch egzemplarzach, dopuszczoną została przysięga stanowcza, przez p. Jana Bochenek wykonać się mająca. Mylność takowej zasady sądenia jest bardzo [uderzająca] i orzeczenie wyroku a quo nie da się pogodzić ani z literą, ani z duchem prawa cywilnego, jakoż w samej istocie: Nie da się pogodzić z literą prawa, bo nigdzie nie jest powiedzianym, aby nie spisanie aktu umowy w tylu egzemplarzach, ile jest stron oddzielny interes mających, unieważniało umowę zawartą. W okazaniu tego dosyć jest przebiegnąć uwagą cały tytuł o umowach, w którym najwyraźniej, a mianowicie w Dziale II w art. 1108 i następnych jest domieszczonym, jakie to są warunki do ważności umów potrzebne, wcale jednak między tymi warunkami wyczytać się nie da, aby umowa do swej ważności potrzebowała sporządzenia jej w tylu egzemplarzach, ile jest stron kontraktujących. A nawet pominąwszy te ogólne o ważności umów przepisy, tedy w Tytule o sprzedaży szczególne artykuły są dostateczne do uznania ważności umowy w mowie będącej, chociażby takowa w jednym egzemplarzu sporządzoną była; [s. 8] bowiem art. 1583 KC opiewa: „że sprzedaż jest zupełna między stronami, [i] kupujący nabywa własności z prawa względem sprzedawcy, jak tylko umówienie się nastąpiło względem rzeczy i wartości, chociaż rzecz nie jest jeszcze wydana ani wartość zapłacona”. Artykułu zaś 1589 KN jest osnowa: „że przyrzeczenie sprzedaży tyle waży co sprzedaż, gdy zachodzi wzajemne ze stron zezwolenie na cenę i na rzecz”. W obecnym zatem przypadku, sprzedaż wieczystej dzierżawy folwarku Marszowiec jest ważną, choćby nawet nie nastąpiła tradycja takowego, jest ważną nawet wówczas, gdyby samo zachodziło przyrzeczenie sprzedaży, a cóż dopiero, gdy takowa sprzedaż była zupełna i podpisami stron utwierdzoną. Jakież więc prawne rozumienie tego art. 1325 KC być może? Oto nie inne, jak tylko, że nie spisanie aktu w tylu egzemplarzach, ile jest stron interesowanych, pociąga za sobą niedostateczność aktu, to jest pozbawia stronę z tego aktu dowodu, nigdy jednak umowy z innych miar ważnej nie niweczy. I dlatego też ten artykuł nie jest umieszczony między istotnymi warunkami do ważności umów potrebnymi, lecz jest

w swym porządku w Dziale VI w dowodach, zobowiązań i wypłaty. Nie da się również orzeczenie Sądu Apelacyjnego pogodzić z duchem prawa, bo czyżby to odpowiadało zamiarowi prawodawcy, aby akta ważne między osobami do ich sporządzania należycie uprzymiotowanymi, z rozważą czyniącymi umowy nie zaprzeczone, były tylko igraszką bez żadnego skutku prawnego, i aby gdy ustne umowy mają swą wagę, miały być bez żadnego znaczenia wówczas, gdy były na piśmie sporządzone; a artykuł powołany [s. 9] przez Sąd Apelacyjny wtenczas tylko mógłby mieć takie znaczenie, w jakim go ten sąd uważał, gdyby prawo wszystkie umowy bez żadnej różnicy nie na piśmie sporządzane, za nieważne uznawało. Okoliczności tej, bytu dwóch egzemplarzy umowy o folwark Marszowiec, rekurrujący za ważną i stanowczą w swych obronach na wyraźnych przepisach prawa oparty, nie uznawał. I dlatego w krótkiej odpowiedzi na zarzut p. Ślizowskiego w tym przedmiocie czyniony, odwołał się do wzmianki na akcie o dwóch egzemplarzach umowy, a zatem stało się nawet zadość temu niewłaściwie tłumaczonemu artykułowi, gdy takowa wzmianka jest zamieszczoną; a dlatego, choć jest p. Bochenek obecne przyznanie, że w jednym egzemplarzu był akt sporządzony, nic to przyznanie ekscencji nieprawnych p. Ślizowskiego nie wzmocni, ani umowy ważnej, której on nie zaprzecza, w żaden sposób niweczyć nie może. b) lecz przypuściwszy na chwilę, że sąd a quo do obecnego sporu właściwie zastosował art. 1325 KC, tedy i tak zawyrokowanie tego sądu jest zawsze zbyt uciążliwym, bowiem akt, z którego spór wyniknął, jest wykonanym. Jest zaś wykonanym tradycją posesji dzierżawy wieczystej folwarku Marszowiec, bowiem p. Ślizowski ułożywszy się z p. Bochenek ostatecznie o kupno tej wieczystej dzierżawy, tegoż na grunt folwarku Marszowca zaprosił, wedle konsygnacji gruntowej, rzeczy w posesję p. Bochenek oddał, niektóre tylko z takowych sobie wyłączając, i oświadczył zarazem przy p. Tomaszu Jarzyńskim, jako też i innych na gruncie będących osobach, iż p. Bochenka za właściciela uważali, i od niego samego dyspozycje odbierać mają, co nawet też same osoby zeznać by mogły. Jest nadto ten akt wykonany powzięciem przez p. Ślizowskiego [s. 10] zadatku 6000 złp, który to zadatek nawet p. Ślizowski jako vadium na audjencji Trybunału do licytacji domu Bieleckich składał, może więc być rzeczą pojmowalną, aby tyle aktów ważnych cywilnych, uczynioną tradycją sprzedanego przedmiotu powzięciem zadatku takowego jako własnego, użyciem i na audjencji jako vadium p. Ślizowskiego składaniem utwierdzonych, miały być tylko igraszką w obliczu sądu i prawa i żadnego za sobą pociągać skutku prawnego? A dlatego, gdy w myśl powołanego artykułu prawa ustępu 4 akt jest wykonany, już więcej ekscencja niespisanego aktu w dwóch egzemplarzach p. Ślizowskiemu nie służy i służyć nie może. c) Wreszcie, gdyby nawet pominąć powyższe prawa zasady, tedy sam jeden art. 1590 KC spór rozstrzyga, wedle którego gdy się chce do wykonania umowy zasłonić, służy p. Ślizowskiemu dobrodziejstwo powzięty zadatek w dwójnasób zwrócić. Z powyższych przeto zasad, tymi uciążliwościami objętych i w poprzednich sądach wnoszonych, uprasza rekurrujący o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego, zatwierdzenie w całości wyroku Trybunału, zasądzenie kosztów w Sądzie Apelacyjnym i teraz poniesionych, gdy już koszty w Trybunale poniesione, zasądzone wyrokiem zostały.

[Podpis] Soświński.

Kopię dla Wielmożnego Boguńskiego odebrałem dnia 15 maja 1834 r.

[Podpis] Żelazowski.

Niniejszego rekursu kopię mam honor komunikować Wielmożnemu Boguńskiemu adwokatowi, z wezwaniem stawienia się do rozprawy dnia 17 czerwca br. stosownie do rezolucji jaśnie wielmożnego prezesa 21 maja br. wydanej. Kopię wezwania [s. 11] wraz z rezolucją termin oznaczającą dnia dzisiejszego odebrałem, zaświadczeniem, że wyrobienie terminów nie może ubliżyć nowej ustawie porządek instrukcji przepisującej. Dlatego ponawiam wezwanie pod rygorem niemożności podania do [losowania] i umieszczenia tej sprawy na wokandzie Sądu III Instancji, o zakomunikowanie [apelujących] dokumentów, jakie tylko mogą być pokładane w Sądzie III Instancji, tudzież o mniemaną intromisję w wywodzie uciążliwości powołaną, i o odpowiedź na rekurs incydentalny.

Kraków, dnia 4 czerwca 1834 r.

[Podpis] Boguński.

Koszty apelacji od wyroku przedstanowczego:

Podanie o termin 1 złp

Wpis dodatkowy 20 złp

Wyciąg wyroku 18 złp

Kopia tegoż z doręczeniem i stemplami 20 złp

Honorarium 180 złp

Koszty wyroku Sądu III Instancji:

Podanie o termin 2 złp

Wpis dodatkowy 20 złp

Wyciąg wyroku 20 złp

Kopia tegoż 20 złp

Honorarium 180 złp.

[cytowane przepisy: Kodeks Cywilny Napoleona, art. 1108, 1325, 1583, 1589, 1590]

[hasła: umowa kupna-sprzedaży, przesłanki ważności umów, dokument prywatny, egzemplarze umowy, zadatek]